

Kolejarska pomoc dla Czechowic

Kolejarze okręgów: katowickiego, warszawskiego i po znańskiego zadeklarowali swa pomoc przy odbudowie rafinerii w Czechowicach. Do pracy zgłoszilo sie 30 manewrowych, którzy w grupach 10-osobowych beda pracowac na terenie rafinerii od 25 bm. (PAP)

GWOSD WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
26
SIERPNIA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 202 (8555)
Cena 50 gr

Trawlerzy rybne dla francuskich armatorów

24 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbylo sie wodowanie pierwsze go z serii 13 trawlerow typu b-423 zamowionych przez armatorów francuskich.

Pierwszy z tej serii trawler otrzymał nazwe „Otter Bank” i zostal zakupiony przez firme „Nord Pecheries” z Boulogne sur Mer.

Seria statków typu b-423 bedzie realizowana w latach 1971-1973. (PAP)

Z Indochin

Potężna eksplozja w bazie USA

W srode rano wylecial w powietrze olbrzymi sklad amunicji znajdujacy sie na terenie amerykanskiego portu i lotniska w Cam Ranh. Z pierwszych doniesien wynika, ze wielu zolnierzy USA odnioslo rany. Zaloga jest bezradna wobec szalejacego zywiolu, pozar w dalszym ciagu trwa. Ekipy przeciwpozarowe bezskutecznie ponawiaja proby przedostania sie na teren ogarniety pozarem, jednakze uniemozliwiaja to nieustanne eksplozje. Lotnisko w Cam Ranh jest najwiekszym tego typu obiektem USA w Wietnamie Poludniowym, stanowi takze glowny punkt przerzutowy zolnierzy amerykanskich na powietrznej trasie — Wietnam Poludniowy — Stany Zjednoczone.

Jednoczesnie na terenie kraju w dalszym ciagu notuje sie walki miedzy ugrupowaniami wyzwoleniecymi, a jednostkami reżimu sajgońskiego. Najpoważniejsze operacje militarne koncentruja sie na terenach polozonych w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

W Kambodży walki miedzy partyzantami khmerskimi, a oddzialami rząduowymi w dalszym ciagu toczą sie glownie w pobliżu drogi strategicznej nr 6. Siły wyzwoleniecze utrzymuja w swych rekach polozone przy tej drodze miasto Rum Luong odlegle o 96 km od Phnom Penh. (PAP)

Abrasimow — Ulbricht

Ambasador Związku Radzieckiego w Berlinie. Piotr Abrasimow, odwiedził we wtorek przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, który znajduje sie w ośrodku rekonwalescencyjnym. PAP

uczestniczyć będzie w ćwiczeniach, które odbędą sie w dniach od 2 do 5 września br. na poligonach NATO w Bergen-Hohn (Dolna Saksonia). W ćwiczeniach, które nazwane kryptonimem „Starker Schild”, wezmą także udział oddziały innych armii Paku Atlantyckiego.

PAP-RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM
RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM-PAP
INE-WY-TEL-EFONEM-PAP
TEL-EFONEM-PAP
PAP-INE-WY-TEL-EFONEM-PAP
RADIO-INE-WY-TEL-EFONEM-PAP

Japoński prymat

Japonia utrzymuje swoja pozycje jako najwiekszy na swiecie producent pojazdów jednosladowych — motocykli, skuterów i mopédów. W roku 1970 wyprodukowała ona 2.948.000 tych pojazdów tj. o 14,3 proc. więcej niz w roku poprzednim. Japonia wyprzedza zdecydowanie pod tym wzgledem Francje która zajmuje w dziedzinie produkcji jednosladów drugie miejsce na swiecie, wypuszczajac

Posiedzenie Komisji Zjazdowej PZPR

Projekt wytycznych do dyskusji przed VI Zjazdem

25 bm. w Komitecie Centralnym partii odbylo sie posiedzenie Komisji Zjazdowej PZPR, powołanej dla przygotowania VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu omowiono projekt wytycznych do dyskusji i dzialania przed VI Zjazdem partii. Projekt ten zostanie przedlozony na najblizszym Plenum KC PZPR.

Obradom Komisji przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierke.

Poprzednie posiedzenie komisji odbylo sie — jak wiadomo 23 lipca. W czasie miesiaca, jaki uplynal od tego czasu, trwaly prace zespołu redakcyjnego nad projektem wytycznych. W pracach tych uwzględniono uwagi zgłoszone zarówno przez członków komisji zjazdowej na lipcowym posiedzeniu jak i przez szerokie grono ekspertów — ludzi najbardziej kompetentnych z różnych dziedzin życia oraz

przedstawicieli załóg robotniczych.

Rezultaty prac zespołu redakcyjnego zreferował członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski. Następnie rozpoczęła sie dyskusja, w której zabrali kolejno głos: Ludwik Drożdż, Henryk Jabłoński, Jerzy Zasada, Maciej Szczepański, Piotr Karpiuk, Józef Pajeska, Józef Kardys, Józef Buziński, Józef Majchrzak i Henryk Marian.

W dyskusji podkreślono, że treść projektu omawianego do kumentu wiąże sie bezpośrednio z obecnym etapem budownictwa socjalistycznego w Polsce i podnosi doniosle problemy rozwoju kraju. Podkreślono również, że szereg spraw zostalo ujętych w tym dokumencie w sposób pozostawiający szerokie pole do ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji. Na posiedzeniu członkowie komisji zjazdowej zgłoszili również wiele dalszych szczegółowych uwag do projektu dokumentu.

Na zakończenie obrad zabral głos Edward Gierke. Nawiązując do faktu, że projekt dokumentu nosi nazwę nie „tez”, ale „wytycznych” — I sekretarz KC PZPR stwier-

dził, że wiąże sie to z założeniem bardzo szerokiej dyskusji nad tym dokumentem, w czasie której napłynie niewątpliwie wiele wniosków, uwag i propozycji od ludzi pracy w całym kraju. Głosy te wzbogacą program rozwoju Polski.

Edward Gierke podziękował członkom komisji zjazdowej za wkład pracy w przygotowanie projektu wytycznych. PAP

Parlamentarzyści DRW u E. Gierka i J. Cyrankiewicza

25 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierke przyjął przewodniczącego przebywającej w Polsce delegacji Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu, członka Biura Politycznego KC WPP wiceprzewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW Hoang Van Hoa na oraz członka KC WPP, wiceprzewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW, generała armii Chu Van Tana.

Parlamentarzyści DRW złożyli także wczoraj wizyte prze wodniczącemu Rady Państwa — Józefowi Cyrankiewiczowi. PAP

292 tys. ton zboża w magazynach

Sprawny przebieg skupu w Wielkopolsce

Sprawnie w tym roku przebiega w Wielkopolsce skup zboża. Jak wynika z informacji Wydziału Skupu Prezydium WRN, do 23 bm. wpłynęły do magazynów gminnych spółdzielni i „PZZ” około 292 tysiące ton ziarna z tegorocznych zbiorów, z tego 87,2 tysiąca ton dostarczyły państwowe gospodarstwa rolne.

Przewiduje się, że do końca bieżącego miesiąca zakupi sie w województwie poznańskim około 300 tysięcy ton ziarna. Na tę ilość zabezpieczono pojemność magazynów, częściowo wypożyczonych na podstawie umów z państwowymi gospodarstwami rolnymi, kółkami rolniczymi, międzykółkowymi baz maszynowych, a także wygospodarowanych w samych gminnych spółdzielniach.

W porównaniu z poprzednimi latami skup zboża jest większy, gdyż w analogicznym okresie ubiegłego roku dostarczono do magazynów 141,7 tysiąca ton ziarna, a w roku 1969, kiedy to notowaliśmy w naszym województwie dobre urodzaje — 228 tysięcy ton zboża.

Realizacja obowiązkowych dostaw utrzymuje sie w Wiel-

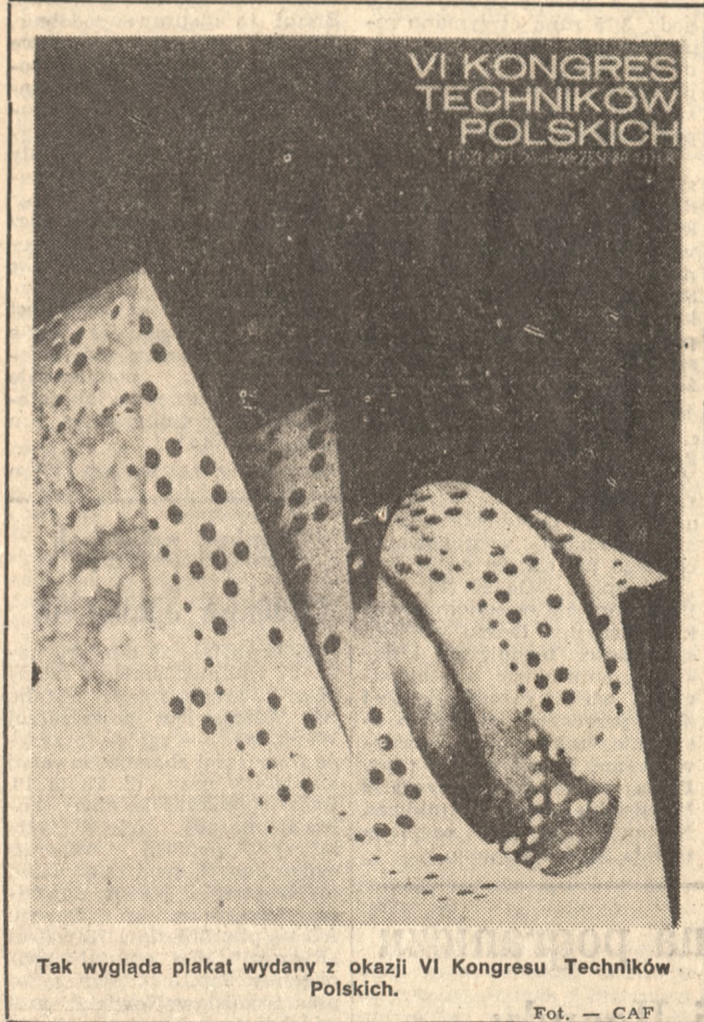
kopolsce na poziomie ubiegłogo roku.

Jak do tej pory skup zboża przebiega bez większych zakłóceń. Aparat gminnych spółdzielni i „PZZ” stara sie zapobiegać kolejkom przy odstawach, a występujące tu i ówdzie kłopoty są likwidowane na bieżąco. (emp)

Jeszcze jedna ofiara w Ulsterze

Premier W. Brytanii Heath przyjął w srode w swej wiejskiej rezydencji w Chequers delegację władz miejskich Belfastu, której przewodniczył burmistrz tego miasta, Cairns. Członkowie delegacji mieli zażądać od premiera brytyjskiego podjęcia bardziej zdecydowanych kroków dla położenia kresu dalszym starciom między katolikami a protestantami w Belfascie.

Tymczasem na terytorium Irlandii Północnej nie ustają serie zamachów bombowych. W wyniku potężnej eksplozji bomb podłożonej w budynku zarządu elektryków, w stolicy Ulsteru — Belfascie zginęła jedna osoba, a 24 odniosło rany. PAP



Tak wygląda plakat wydany z okazji VI Kongresu Techników Polskich.

Fot. — CAF

Korzystne porozumienie dla pokoju w Europie

Dalsze echa o wyniku rozmów w sprawie Berlina Zachodniego

Sekretarz generalny ONZ, U Thant z zadowoleniem powitał wyniki rozmów ambasadorów czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego i osiągnięte ramowe porozumienie tych państw. Uznał to za „znaczny krok w kierunku bezpieczeństwa europejskiego”. W oświadczeniu na ten temat U Thant wskazał również, że porozumienie stanowi dobrą wróżbę dla rozwoju stosunków Wschód-Zachód.

Senat zachodniobermberski zaakceptował w srode układ za warty w poniedziałek przez ambasadorów 4 mocarstw w sprawie Berlina Zachodniego. Jednocześnie poinformowano, że burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz wyjechał wczoraj do Bonn, by wziąć udział w posiedzeniu gabinetu federalnego.

Przewodniczący zachodniobermberskiej Socjalistycznej Partii Jedności Gerhard Danielius powitał z zadowoleniem porozumienie osiągnięte w ramach czterostronnych rokowań w sprawie Berlina Zachodniego.

Nasza partia — oświadczył G. Danielius — wniosła w to swój wkład. Wyrażamy nadzieję, że czterostonne porozumienie

nie w sprawie Berlina Zachodniego przyniesie korzyść mieszkańcom Berlina Zachodniego i sprawie pokoju w Europie — podkreślił Danielius.

W srode przed południem federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel przyjął w gmachu bońskiego MSZ trzech przewodniczących frakcji parlamentarnych Bundestagu oraz przewodniczących Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Spraw Wewnętrznych. Dokończenie na str. 2

Z wizytą u U Thanta

Lunonaucl — David Scott, Alfred Worden i James Irvin, którzy uczestniczyli w niedawnej wyprawie księżycowej, złożyli wizyte u sekretarza generalnego ONZ U Thantowi wręczając mu plakietkę honorową z nazwiskami 14 radzieckich i amerykańskich kosmonautów, którzy oddali swe życie dla sprawy opanowania Kosmosu przez człowieka.

Powódź w Pakistanie

Około 4 miliony osób bez dachu nad głową i ponad 200 tys. zniszczonych domów — oto niepełny bilans straszliwej powodzi, jaka nawiedziła Pakistan Wschodni. Prowiniecja Pabna, Kuszstia, Radżastan i Faridpur znajdują się pod wodą. 50 procent zbiorów w tych regionach zostało zniszczonych.

Wkrótce manewry NATO

Ponad 9 tys. zolnierzy i oficerów Bundeswehry, a także 2 tys. czołgów, transporterów opancerzonych i samochodów różnego typu

Pogrzeb Jana Gerharda

25 bm. w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim odbył sie pogrzeb skrytobójczo zamordowanego redaktora Jana Gerharda — zolnierza, dziennikarza, pisarza i działacza społecznego. W godzinach południowych trumna ze zwłokami Zmarłego została wystawiona w domu pogrzebowym na Powązkach.

W uroczystościach pogrzebowych obok najbliższej rodziny wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i partyjnych oraz przedstawiciele mieszkańców stolicy i województwa poznańskiego. Z którego Zmarły był posłem. PAP

Skandalu nie będzie

Na alarm uderzył „Dziennik Ludowy” artykułem „Pomidorowy skandal w Sandomierzu”, opisując co działo się w sandomierskich punktach skupu podczas pomidorowego wysypu. Temat podjęto „Życie Warszawy” na zrywając sytuację pomidorowym potopem. Chcąc sprawdzić, czy także w Wielkopolsce występują przejawy nieudolności lub braku należytej organizacji w skupie pomidorów, wyruszyłem szlakiem wielkopolskich zakładów przetwórstwa warzywnego.

Zacząłem od Pudliszek jako, że jest to zakład w województwie poznańskim największy. Już pierwsze zdania rozmowy z dyrektorem zakładu — Zbyszek Trzeciakowski rozwiewają jednak moje nadzieje na zwielenie skandalu. Dyrektor ma poważny kłopot, ale diametralnie różny od sandomierskiego: skąd wziąć dostateczną ilość pomidorów? Po prostu jest ich w tym roku bardzo mało, tak mało, że grozi to niewykonaniem zadań.

Gdy rok jest urodzajny, mogą wytworzyć się chwilowe spiętrzenia, krótkotrwały nadmiar, który przy dobrej organizacji można rozładować. Gdy natomiast surowca brak, nie pomoże i najtęższa głowa. Można go oczywiście sprowadzić — chociaż koszty transportu mają duży wpływ na rentowność przedsięwzięcia — trzeba jednak znaleźć towar na innym terenie. Najprościej byłoby posłać samochody do Sandomierza, ale... no właśnie i tam pomidorów brak. Okazuje się, że wytworzył się tam krótkotrwały nadmiar, w czasie którego i Pudliszki woziły stamtąd surowiec.

To samo słyszę w Kotlinie, Międzychodzie i w Winiarach. W zakładach tych przewidywane są tegoroczne zbiory wynioszące 50—60 procent ubiegłorocznych. Problem więc nie leży — trzeba surowca szukać po całym kraju, a także za granicą. W tym sezonie, oprócz Sandomierza, zakładowe wozy odwiedziły już Radom, Włocławek, Błonie i Konin. Przysparza to dodatkowych kłopotów

kierownictwu oraz wpływa na wyniki rzeczowe i finansowe przedsiębiorstwa. Mimo wysiłków, nie wystarcza w tej chwili pomidorów do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych. Np. Pudliszki pracują dotychczas tylko jedną linią, druga jest nieczynna. Dyrektor Trzeciakowski obawia się, że będzie trzeba na jakiś czas z pomidorową produkcją całkowicie stanąć. Tak że w Międzychodzie, z braku surowca na kilka dni zatrzymana zostanie linia produkcyjna.

Co wpłynęło na taki stan rzeczy? Odpowiedź otrzymuję z pierwszej ręki, od producenta. Odpowiedział mi Krobi plantację Franciszka Zwierzyka. W tym roku spodziewa się zbiorów w granicach 30 procent tego, co zebrał w ubiegłym roku. Zawiniła aura. Najpierw uprawie dała się we znaki susza, następnie okres silnych opadów, teraz znowu gębsi plantacje susza. Pomidory są niewyrośnięte, krzaki usychają, a przecież zazwyczaj o tym czasie sezon dopiero się zaczyna. Jest pewna nadzieja na poprawę sytuacji, gdy dojrzejac zaczyna następne grona, jednak pod warunkiem nadejścia opadów, byle znów nie w nadmiarze.

Jednym słowem — nieurodzaj. Trzeba szukać surowca za granicą. Jednak z importem nie można wiązać zbyt wielkich nadziei, bo nasi handlowi partnerzy nakładają na tegoroczne pomidory wysokie ceny. I tak np. partia 400-tonowa, jaką otrzymał z importu Kotlin, nadeszła po cenie 4,75 zł, gdy produkcja koncentratu opłacalna jest przy cenie do 4,50 zł, za kilogram. Pewną pociechę dla fachowców jest duża zawartość tzw. suchej masy w tegorocznych pomidorach (wpływ braku opadów), która wpływa na większą wydajność surowca. Pozwala to na uzyskanie tony koncentratu z około 6 ton pomidorów, gdy normalnie otrzymuje się tę ilość z 7,1 tony. Nie zrównoważy to jednak niedoborów surowca i w przyszłym roku będziemy mu-

sieli ograniczyć spożycie pomidorowych przetworów.

Rok więc jest nietypowy. Na punktach skupu — warzywu panuje spokój. Czy jest to tylko wynikiem słabej podaży? — na pytanie to dyrektor Pudliszek nie odpowiada wprost. Zaprasza do obejrzenia kilku punktów skupu i wyciągnięcia wniosków. Zakład ma takich punktów 11, z czego 5 największych posiada place składowe utwardzone betonem. Wszystkie są spaletyzowane, wszędzie obowiązują legalizowana waga, tzn. producent przywozi pomidory już poważone w skrzynkach, wystarczy tylko policzyć ilość opakowań. Ma to kolosalne znaczenie przy odbiorze — ułatwia rozładowanie i eliminuje ewtl. oszustwa przy ważeniu. Wszystkie punkty urządzone są funkcjonalnie, pozwalając na sprawne rozładowanie wozów oraz pobranie pustych opakowań.

Także w Kotlinie pytam dyrektora tamtejszego zakładu, Tadeusza Nowaka, czy kilometrowe kolejki wozów w dalszym ciągu ustawiają się pod bramą przetwórci. Odpowiada, że kolejki to już historia. Problem został rozwiązany przed kilku laty. Zamiast jednego punktu skupu na terenie zakładu, jak to było kiedyś, fabryka posiada 5 nowoczesnych urzędów, wszystkie poza przetwórcią. Skup jest zrejonizowany i producenta obowiązuje dostawa według harmonogramu, który reguluje strumień pomidorów, dostarczanych do zakładu. Każdy punkt może przyjąć znacznie więcej surowca niż w tej chwili. — U nas pomidorowego skandalu nie będzie — mówi na zakończenie rozmowy dyr. Nowak — zazdrościmy nawet kolegom z Sandomierskiego. Jesteśmy przygotowani na przyjęcie znacznie większej ilości pomidorów. Oby tylko wreszcie „sypnęły”.

JAN KORZENIEWSKI

Na konińskiej budowie

Budowa wielkiej walcowni Huty Aluminium w Koninie rozpoczęła się w drugim kwartale 1968 roku. Realizacja niezwykle potrzebnej polskiemu przemysłowi inwestycji trwa więc już czwarty rok, co nie świadczy o imponującym tempie prac. Ostatnio zdecydowano, że opóźnienia muszą być nadrobione do końca tego miesiąca.

Po zakończeniu pierwszego etapu budowy, w walcowni wyrabiać się będzie 40 tys. ton aluminiowych wyrobów walcowanych: blach i taśm, z których po dalszej przeróbce powstanie folia dla przemysłu elektrotechnicznego i spożywczego oraz pojemniki. Roczna wartość wyrobów konińskiej walcowni sięgać będzie 1.700 mln złotych.

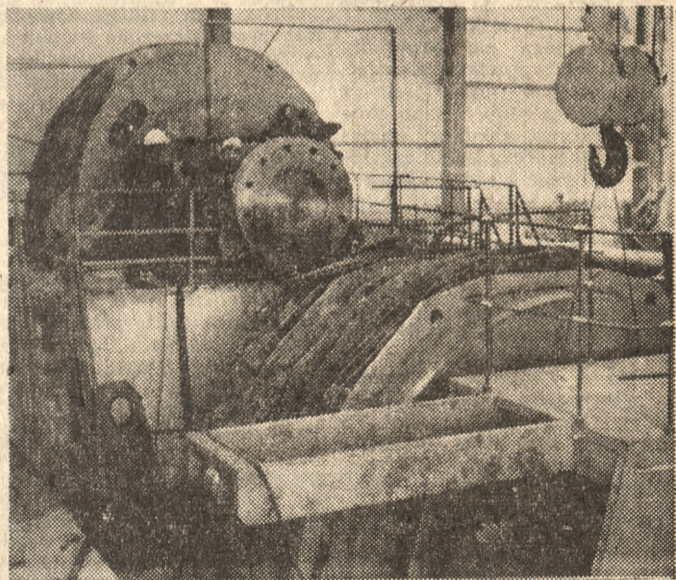
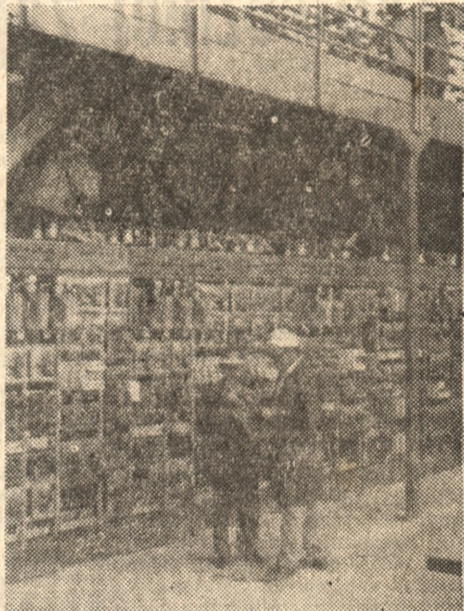
Rozruch walcowni ma nastąpić w początku roku 1972. Rozpocznie wtedy pracę walcarka gorąca zbudowana przez Hutę „Zygmunt”, jako urządzenie prototypowe polskiej konstrukcji. W tym samym czasie zacznie działać walcarka zimna zakupiona w Związku Radzieckim. Obiekt wyposażony będzie w wysokiej jakości maszyny i aparaturę z Belgii, Czechosłowacji, skąd pochodzi linia obróbki blach grubych i cienkich.

Problemy Huty Aluminium w Koninie nie skończą się wraz z oddaniem do użytku walcowni. Już obecnie wiadomo, że niezbędne jest uruchomienie w jak najszybszym czasie zakładu uszlachetniania powierzchni blach aluminiowych. Pozwoliłoby to na dokonanie rewolucji w naszym budownictwie, w przemyśle meblarskim, w produkcji elementów dekoracyjnych i zdobniczych.

Fragment slycznikowni do napędów pomocniczych walcarki gorącej (zdjęcie górne).

Montaż silników do napędu głównego walcarki gorącej produkowanych przez wrocławski DOLMEL (zdjęcie dolne).

Fot. (2) — H. Grzęda



Włochy

Wokół ustawy o rozwodach

lutego 1972 r. co do jej prawomocności. Następnie pomiędzy 15 kwietnia a 15 czerwca roku przyszłego musiałoby być ogłoszone referendum.

Takie są formalności konstytucyjne w sporze, który niemniej zaprzęta umysły Włochów niż problem z roku 1946: czy Włochy mają być monarchią, czy też republiką.

1 grudnia ubr. parlament, po 5 latach dyskusji, które przeżył niejeden rząd włoski, uchwa-

lił wreszcie ustawę rozwodową, przeciwko głosom neofaszyistów i monarchistów. Przeciwnicy rozwodów zapowiedzieli odwołanie się do powszechnego głosowania. Papież Paweł VI był w tym czasie w podróży w Azji, ale rzecznicy Watykanu oświadczyli, że stolica apostolska nie będzie urzędowo popierać wniosku przeciwników rozwodów. Takie jest stanowisko oficjalne Watykanu do dnia dzisiejszego.

Konserwatywna większość episkopatu włoskiego wypowie-

działa się jednak przeciwko ustawie. Arcybiskup Sieny, wbrew oficjalnemu stanowisku Watykanu oświadczył, że będzie popierał ideę referendum. Wyniki debat episkopatu zmobilizowały obrońców ustawy. Zareagowali oni natychmiast, oświadczając, że połączą do odpowiedzialności sądownej wszystkich 306 biskupów za nawoływanie do nieposłuszeństwa wobec prawa i do burzenia porządku publicznego.

Wrogie wobec ustawy stanowisko episkopatu odbiło się szerokim echem w społeczeństwie włoskim. Do sądów zaczęły napływać skargi i protesty zwolenników i przeciwników ustawy rozwodowej. Stopniowo w społeczeństwie włoskim zaczyna narastać wrogość pomiędzy dwoma obozami. Sądownictwo, w którym górują elementy konserwatywne, zaczęło stosować tzw. strajk bierny — przetrzymywane są wnioski o rozwody. Według oficjalnej statystyki, od czasu wejścia w życie ustawy rozwodowej tylko 10 małżeństw otrzymało rozwód. Natomiast 4 708 wniosków od 1 lipca br. nie zostało rozpatrzonych. Nastroje „antyrządowe” podsycają neofaszyści i monarchiści.

Odpowiedzialni politycy włoscy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Autor ustawy rozwodowej socjalistyczny poseł do parlamentu — Fortune, w wywiadzie prasowym oświadczył: „Referendum, którego, jak się zdaje, nie unikniemy, spowoduje nieuchronny rozłam w narodzie włoskim i wyjdzie poza ramy tego tematu...”.

Trudno obecnie przewidzieć skutki jakie pociągnąć za sobą może działalność elementów klerykalnych, reakcyjnych, zachowawczych. Fakt faktem, że postępową ustawą o rozwodach za którą opowiedziała się większość parlamentu, akceptowana przez zdecydowaną większość społeczeństwa — stała się instrumentem walki politycznej. Prowadzą ją neofaszyści pospolu z monarchistami, wspierani przez inne konserwatywne ugrupowania nie bacząc na tragiczne skutki społeczne, jakie stąd wyniknąć mogą dla Włoch.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Przed VI Kongresem Techników

Czy ekonomicznie spalamy węgiel?



Inż. Zenon Grzegorzewski:

„Zużywamy za dużo węgla w stanie surowym a za mało w stanie uszlachetnionym, w postaci energii elektrycznej, gazu a także ciepła wytworzonego w wysoko sprawnych urządzeniach...”

Fot.: „Głos”

nów w każdym), nie licząc węgli brunatnego.

— Jakże działa gospodarka i nas najbardziej „węglarne”?

— Poza energetyką zawodową i parową trakcją kolejową, relatywnie najwięcej węgla zużywają zakłady rolno-spożywcze.

huty szkła, cegielnie i fabryki porcelany, a następnie fabryki drewna, chemiczne i metalowe.

— A z pozostałych konsumentów?

— Oczywiście, gospodarka komunalna miast oraz indywidualne gospodarstwa domowe w miastach i na wsi. Tam spala się zawrotne ilości węgla.

— Jak pan ocenia stosowane u nas sposoby spalania węgla?

— To zależy do jakich wzorców te sposoby się przymierzają. Jeśli do tych, jakie dominowały u nas np. 20 lat temu, to zrobiliśmy wyraźny postęp, szczególnie w przemyśle. Jeśli natomiast do wzorców przedwojennych w świecie krajów, to mamy jeszcze wiele do zrobienia. Najogólniej biorąc zużywamy za dużo węgla w stanie surowym, a za mało w stanie uszlachetnionym, w postaci energii elektrycznej, gazu, a także ciepła wytworzonego w wysokosprawnych urządzeniach.

— Jakże działa gospodarka i nas najbardziej „węglarne”?

— Poza energetyką zawodową i parową trakcją kolejową, relatywnie najwięcej węgla zużywają zakłady rolno-spożywcze.

skich i nowocześniejszych kotłów i turbin, stosunek zużycia go paliwa do wytworzonej energii dorównuje światowym parametrom w tej dziedzinie. Następnie należałoby wymienić transport kolejowy (w coraz większym stopniu elektryfikowany) oraz niektóre duże zakłady przemysłowe, jak np. „Cegielskiego”, w których gospodarka ciepła osiąga już dość wysoki poziom.

Natomiast liczne gospodarstwa domowe zużywają po 2—5 ton węgla rocznie i do tego grubego, najbardziej poszukiwanego za granicą, podczas gdy przy posiadaniu nowoczesnych urządzeń grzewczych, mogłyby spalać tylko tonę i użytkować podobne, lub nawet lepsze, efekty cieplne. Te zaoszczędzone tony, można byłoby z korzyścią dla wszystkich sprzedać za granicą i kupić w zamian to, co potrzebujemy.

— Jakże widzi pan drogi poprawienia tej sytuacji?

— Przede wszystkim należałoby przyspieszyć proces budowy w miastach dużych jednostek grzewczych, wprowadzać centralne ogrzewanie i rurować archaiczne „węglarne” piece i kuchnie. Możliwość ku temu są w naszym re-

gionie w takich np. miastach jak: w Kościanie, Ostrowie, Kaliszu i Czarnkowie.

Próbujemy coś w tej dziedzinie robić, ale napotyka my na niezrozumiałe często przeszkody. Wie pan jak to jest. Każdy sobie rzepkę skrobie.

— Czy sekcja paliwowo-energetyczna ma zamiar przedstawić ten wniosek na Kongresie Techników Polskich?

— Oczywiście! Ten i inne, dotyczące usprawnienia gospodarki paliwowo-energetycznej w przemyśle, rozwoju sieci energetycznych średnich i niskich napięć, które warunkują u nas obecnie możliwość szerszego wykorzystywania przez ludność potężnej i taniej bazy energetycznej Konina. Pod adresem przemysłu zamierzamy wysunąć postulat, aby rozpoznać naprawdę masową produkcję nowoczesnych urządzeń grzewczych różnego typu: węglowych, elektrycznych a także gazowych. Bo liczymy się z tym, że ostrowski gaz ziemny dotrze wkrótce do różnych rejonów Wielkopolski. Do odbioru tego gazu trzeba się przygotowywać już teraz.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

W ubiegłym roku polscy górnicy wydobyli 140 mln ton węgla kamiennego. Z tego 111,2 mln ton spalono w kraju a 28,8 mln ton sprzedano za granicę, uzyskując środki na zakup brakujących w kraju maszyn, surowców i towarów.

Znawcy przedmiotu twierdzą, że Polska, w stosunku do liczby ludności i rozmiarów produkcji, zużywa stanowczo za dużo węgla. Kraje większe i bardziej od naszego uprzemysłowione, zaspokajają swe potrzeby opałowo-energetyczne mniejszą ilością węgla. Stąd wniosek, że nasze sposoby spalania węgla nie są racjonalne. Gdybyśmy przyjęli i upowszechnili przodujące w świecie wzory z tej dziedziny, to kto wie, czy przy dotychczasowym tempie wydobywania, nie można byłoby w krótkim czasie znieść reglamentacji i w pełni nasycić kraj węglem (szczególnie wieś), a także wygospodarować dodatkowe ilości węgla na eksport.

Zafascynowani tymi możliwościami, poprosiliśmy o rozmowę inż. Zenona Grzegorzewskiego, znanego na terenie Wielkopolski działacza NOT, delegata na VI Kongres Techników Polskich i przewodniczącego jednej z 13 sekcji, przegłoszających wojewódzkie wnioski do dyskusji na tym Kongresie: sekcji paliwowo-energetycznej.

— Panie inżynierze, ile węgla spala się rocznie w Wielkopolsce?

— Około 6 milionów ton (6 tysięcy pociągów po 50 wago-

Skuteczniej zapobiegać tragediom

Lato rekordów mamy już za sobą. W tym rekordowym bilansie najtragiczniejsze liczby dotyczą wypadków na szosach i na wodach. Ubiegłoroczna liczba ofiar utonięć na wielkopolskich wodach została w tym roku przekroczona już na początku sierpnia. Od stycznia do wczoraj życie straciło w rzekach i jeziorach naszego województwa 89 osób. Większość ofiar to ludzie młodzi i sprawni. Dlaczego tylu młodych nie wraca na brzeg?

Od lat podejmujemy wiele wysiłku, aby zapobiec tym tragediom i ciągle jeszcze stajemy bezradni wobec faktów. Być może, nie potrafimy wyciągać właściwych wniosków z tych smutnych lekcji.

W poznańskiej Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej zbiera się protokoły wszystkich wypadków utonięć. Najważniejsze informacje z tych dokumentów nanoszone są do rubryk arkusza zbiorczego. Wystarczy tylko pobieżnie zapoznać się z takim zestawieniem, aby znaleźć odpowiedź na wiele pytań. Z danych tych wynika np., że z 80 ofiar tylko jedna miała kartę pływacką, że ponad 90 procent wypadków zdarzyło się w miejscach pozbawionych strzonych kąpielisk lub w sąsiedztwie kąpielisk, że wśród dorosłych jako przyczyna wypadku dominuje alkohol, że najczęściej osób tonię w godzinach popołudniowych itp. Poszczególne przyczyny wzięte razem dają obraz dramatyczny, ale pojędząc każdą z tych rubryk stanowi oddzielny problem, godny rozpatrzenia, zarządzenia, jest sygnałem do podjęcia walki.

Dwie przyczyny rzucają się szczególnie w oczy: liczba utonięć spowodowana brakiem umiejętności pływackich, a także liczba utonięć poza obrębem kąpieliska strzonego.

Mówimy o niedostatecznej umiejętności pływania w nardzie. Ale kto się ma tym zająć na naszym podwórku? Władze sportowe mają głowę zaprzętą rekordami. Wprawdzie w profilu ich działalności jest to, co byśmy nazwali masową kulturą fizyczną, ale opinia społeczna i zwierzchnicy rozliczają wadze nie z iluś tysięcy grających w badminton lub uczących się pływać lecz z liczby drużyn w ligach piłkarskich, bokserskich, reprezentantów Polski itp. A zatem masowa nauka pływania dla WKKFiT stanowić będzie zawsze margines działania bez względu na to co znajdzie się w rocznych sprawozdaniach i zestawieniach z tej akcji.

W protokołach napisano: „utonął w miejscu niestrzeżonym”. Formalnie sprawa jest z głowy. Wina leży bowiem po stronie denata. Ale kto zastanawia się nad tym, dlaczego wielu mieszkańców Poznania jest zmuszonych do kąpienia się w miejscach pozbawionych opieki ratownika. Wystarczyło przejść się w upalną niedzielę wzdłuż Warty, nad Jeziorem Maltańskim, odwiedzić Rusałkę, Strzeszynek i Kiekrz, aby zobaczyć nieprzeliczone tłumy wzdłuż brzegów.

Poznań, miasto prawie półmilionowe ma pięć miejsc bezpiecznych kąpiei (ogólnodostępnych): dwa baseny pływackie, Rusałkę, Strzeszynek i Krzyżownik. Statystycznie przypada więc na jeden basenik 100 000 ludzi, a praktycznie w niedzielę 20 do 30 tys. osób. Gdyby wszyscy, którzy ubiegłej niedzielę znaleźli się nad brzegami Jeziora Kierskiego czy Rusałki poważnie potraktowali obowiązki kąpienia się w miejscu ograniczonym pomostami, powstałaby piramida ludzkich ciał. Ale ta absurda sytuacja istnieje

je już od lat. Istnieje, gdyż nie ma tego, kto posiadając od powiednie pełnomocnictwo wzięby w swoje ręce całość spraw związanych z bezpieczeństwem na wodach i skutecznie egzekwował wszystko co należy w tym zakresie uczynić.

Nad wieloma wodami, często nawet niedaleko wytyczonych kąpielisk, istnieją zwyczajowe miejsca kąpiei. Z góry wiadomo, że żadna tablica i żadna akcja przeciw działającej nie jest w stanie za pobic kąpieni się ludzi w tych miejscach. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest postawić w tych miejscach ratownika. Nawet bez organizowania kąpieliska.

Tam, gdzie istnieje zagospodarowane strzeżone kąpielisko — zmusić trzeba administrację w dniach dużej frekwencji do zwiększenia opieki nad znacznie szerszym rejonem, do patrolowania przez ratowników nawet po kilkaset metrów bieżących brzegu obleganego przez sobotnich i niedzielnych wczasowiczów.

To wiąże się oczywiście ze zwiększeniem ilości sprzętu ratunkowego, także prostego, jak łódzie wiosłowe i rzutki. Wiąże się także z nałożeniem na WOPR dodatkowych obowiązków, ale jednocześnie praw i przywilejów. WOPR-owiec podejmujący społeczną służbę w miejscu, w którym kąpia się ludzie, nie może być uznany za człowieka łamiącego przepisy bo czyni to przecież w interesie bezpieczeństwa innych. Dotyczy to szczególnie takich wód, w których kąpanie zabronione jest z przeróżnych powodów. W Wielkopolskim Parku Narodowym nie ma kąpielisk, bo to pomnik przyrody... jednak ludzie się kąpia. W Jeziorze Maltańskim Sane-pid zabrania kąpiei z uwagi na duże zanieczyszczenie wody. Tak więc i tutaj nie można zakładać kąpielisk, chociaż ludzie i tak się kąpia. W Warszawie, brudnej strudze, też się kąpia. Bo co mają robić mieszkańcy Rataj, nowej pięknej dzielnicy? Rzyknąć wyjazd nad Rusałkę, gdzie woda wcale nie jest czystsza, nie mając żadnej gwarancji, że znajdzie się na plaży metr kwadratu na rozłożenie ręcznika.

Jechać przez całe miasto — aby kąpać się 300 m od strzeżonej plaży? Po co. To samo ryzyko jest znacznie bliżej — nad Wartą lub Małą.

Tylko po to, aby zadość stało się przepisom, na wszystkich niemal przystaniach żeglarskich wokół Jeziora Kierskiego są tablice zabraniające kąpiei. I na wszystkich tych przystaniach ludzie się kąpia, łącznie z tymi, którzy te tablice postavili. W razie wypadku — administracja i zarząd klubu są rozgrzeszani wobec prawa. A gdyby tablice zabraniające kąpiei, będące oczywiście fikcją i tylko kłapą bezpieczeństwa dla zarządów, zastąpić tablicami będącymi kłapą bezpieczeństwa dla ludzi korzystających z wody. Gdyby na tych tablicach napisano, że wolno się tu kąpać na własną odpowiedzialność, gdyby poinformowano o głębokości wody i strefie pływania. Byłoby to bardziej ludzkie. Ale kto podejmie się ryzyka? Fikcja jest bezpieczniejsza. A że przy okazji młodzież otrzymuje praktyczną lekcję, że tablice i przepisy można lekceważyć — to też zdaje się, nikogo nie obchodzi.

Musi się znaleźć ten kto będzie miał władzę i posłuch (na razie wśród wielu gestorów odpowiedzialnych za naukę pływania i bezpieczeństwo na wodzie nie widzimy zdecydowanego na podjęcie kroków do raźnych zwiększających bezpieczeństwa. Tam gdzie istnieje kąpieliska, musi być elastycznie, w zależności od potrzeb rozszerzana strefa patrolowania wód. Tam gdzie kąpielisk nie ma, a zwyczajowo dużo ludzi się kąpie musi być ratownik w określonych dniach i godzinach, bez względu na to, czy to są właściciele wód, czy podoba czy nie. W miejscach dużych skupisk kąpielisk na zagospodarowanych kąpieliskach, ratownicy muszą dysponować najnowszym sprzętem ratunkowym, bowiem każda akcja ratunkowa to walka o życie człowieka.

W tej walce ratownicy muszą mieć jak najwięcej sojuszników nie tylko dobrze im życzących, ale pomagających skutecznie zapobiegać tragediom na wodach.

BOGDAN DOHNKE

Zatoka Perska należy do niewrażliwych stref współczesnego świata. Ale nie — jak dawniej — bajkowe bogactwa w postaci obfitości połowów pereł, czy pirackie napaści, są tego przyczyną, lecz nafta.

Zatoka Perska

Rejon Zatoki dostarcza jedną czwartą ogółu ropy naftowej, wydobywanej przez świat kapitalistyczny, a miejscowe zasoby ocenia się na połowę znanych obecnie złóż Zachodu. Europa połowe swoich potrzeb benzynowo-naftowych zaspokaja przy pomocy dostaw z tej strefy. Co przy tym szczególnie ważne: wydobywanie ropy nad Zatoką kalkuluje się — średnio — dziesięciokrotnie taniej niż w krajach zachodniej półkuli.

Nie przeto dziwnego, że od kad nad Zatoką Perska trysnęły gejzery ropy (a było to około 40 lat temu), obszar ten poczęli penetrować przedstawiciele brytyjskich i amerykańskich koncernów naftowych, rywalizując zaciekłe i nie przebierając w środkach. Złazszcza ostatnie lata, kiedy wydobywanie ropy na całym południowym wybrzeżu Zatoki Perskiej niepomniernie wzrosło, przyniosły z sobą przejawy na rastającej walki pomiędzy wielkimi spółkami. Anglików stopniowo wypierali Amerykanie, kontrolujący obecnie 70 procent produkcji ropy w omawianej strefie.

Ale ubocznym niejako produktem z roku na rok rosnące go wydobywania ropy na południowych brzegach Zatoki stał się gwałtowny skok cywilizacyjny i świadomościowy ludności arabskiej, zamieszkującej naftonosne rejon. Emiratu Kuwejtu wywalczył sobie niepodległość dziesięć lat temu; w roku ubiegłym emirat Katar proklamował niezależność; w lipcu roku bieżącego zawisła się federacja sześciu emiratów obszaru, określanego dotychczas mianem Omanu Traktatowego, a w sierpniu samodzielny emirat państwa stała się wyspa Bahrajn.

Wokół pustynnych terytoriów Półwyspu Arabskiego, rozciągających się nad Zatoką, absolutnego wladztwa tamtejszych szejików, ich niezmierzonych, nagle powstałych fortun, haremów i samochodowych „stajni” — narosły liczne legendy. Nie da się zaprzeczyć, że potok dolarów, wprawdzie płynący tylko w małej części do kies emiratów, zmienia w błyskawicznym tempie dziekie pustkowia w obszary zamieszkałe, powiazane siecią podstawowych dróg. Obok wielbłądów i osłów pojawiły

Federacja Wybrzeża Piratów

się karawany ciężarówek. Powstały małe prywatne armie. Nic nie znaczące do niedawna ksiestewka gwałtownym skokiem ruszyła ku czołowie światowej tabeli, wskazującej poziom dochodu narodowego na głowę mieszkańca.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że era panowania brytyjskiego w tej części świata ostatecznie się kończy. Po nie ma stu pięćdziesięciu latach kolonialnych rządów na krańcach Półwyspu Arabskiego. Wielka Brytania w bieżącym roku ma ostatecznie wycofać z tego obszaru swoje wojska.

Anglicy podporządkowali sobie dawne Wybrzeże Piratów z pomocą traktatów narzucających szeikom w latach 1820, 1853 i 1892. Stąd określanie ziem u wybrzeża Zatoki Perskiej jako Omanu Traktatowego, w odróżnieniu od emiratu Oman, położonego na południu wo-wschodnich krańcach Półwyspu Arabskiego.

Ostatecznie w roku 1968 Londyn zadeklarował gotowość wycofania swoich sił zbrojnych z terytoriów Omanu Traktatowego. Jednocześnie Brytyjczycy stali się gorącymi oredownikami zjednoczenia emiratów nad Zatoką Perską, które do tej pory znajdowały się pod ich protektorem.

Idea ta przed trzema laty zdawała się bliska realizacji, w roku 1969 ogłoszono nawet powstanie federacji dziewięciu ksiestewek. Ale nie przybrała ona nigdy praktycznych kształtów, zaś w roku 1970 — o czym była już mowa — Katar ogłosił się niepodległym państwem. Ostatecznie 18 lipca 1971 doszło do ukonstytuowania się Stanów Zjednoczonych Emiratów Arabskich, bez Kataru. Bahrajn i z wyłączeniem szejkatu Ras al-Chajma. Tym samym federacja objęła niemal cały obszar Omanu Traktatowego.

Terytorium dzisiejszych Stanów Zjednoczonych Emiratów Arabskich szacuje się na po-

nad 83 000 kilometrów kwadratu, a ludność na 180 000.

Federację utworzyły ksiestewka: Abu Zabi, Adżman, Dubai, Fudżajra, Szardża oraz Umm al-Kaiwain, terytorium najmniejsze pod względem liczby mieszkańców (3 700). Ludność federacji jest w większości pochodzenia arabskiego, choć nie brak tu Persów, Hindusów i Beludżów. Największym miastem pozostaje Szardża (15 000) oraz Abu Zabi (8 000, a wg niektórych źródeł nawet 20 000), które stało się tymczasową stolicą Stanów Zjednoczonych.

We wstępnej proklamacji nie wymieniono nazwiska przewodniczącego Rady Najwyższej nowego państwa arabskiego. Przypuszcza się, że funkcję tę pełnić będzie władca emiratu Abu Zabi — Said ibn Sultan Nahajan. Wspomniana Rada ma liczyć 34 członków; reprezentowane w niej będą, na zasadzie parytetu ludnościowego, wszystkie zrzeszone terytoria. Szejkowie jednoczących się emiratów za oficjalny cel swoich poczynąń uznali „zapewnienie stabilizacji politycznej i gospodarczej obszaru po wycofaniu się wojsk brytyjskich”.

Rosnące w niebywałym tempie wydobywanie ropy naftowej w granicach Omanu Traktatowego (samo Abu Zabi dostarczało w r. 1969 aż 29 mln t) może stać się zarzewiem wielu, trudnych do przewidzenia, zmian i dramatycznych wydarzeń. Między innymi Iran jest bardzo żywo zainteresowany losami omawianego rejonu. W maju bieżącego roku państwo to, niestrudzenie prezentujące się arabskiemu otoczeniu jako gotowe do spieszenia z rozwojową pomocą, zajęło jedną z wysp, zwyczajowo przynależną do Omanu Traktatowego. Dawne Wybrzeże Pirackie wkracza w nową epokę — nafty i cywilizacji. Ale czy wolna od przemocy?

WIESŁAW PORZYCKI

ratujemy

ZABYTKI

— A co ma być? Zrobimy dach, położymy nową dachówkę, zrobimy nowe stropy wewnętrzne, zamurujemy wszystkie otwory dziurawką. Aby dalej nie niszczał.

Ta zwięzła informacja okazała się całkiem trafna i wyczerpująca. Los pałacu w Gębicach w powiecie gostyńskim jest nieznanym. Piękny ongiś obiekt w miejscowości o starożytnych tradycjach historycznych podpadł całkowicie.

Już w 1136 roku Gębice należały do biskupa gnieźnieńskiego. Do tak odległych cza-

Los pałacu

sów sięga historia miejscowości, która potem znajdowała się długie lata we władaniu rodu Fryczów, by po kolei przechodzić w ręce Gorzeńskich, Mycielskich i jako ostatnie — Rostworowskich. To Hieronim Gorzeński na początku XIX wieku postawił w Gębicach nowy pałac, na miejscu starego. Pałac postawił w stylu klasycystycznym, wzorowanym na korpusie głównym pałacu w Smielowie. Pałac stanął murem, otynkowany, piętrowy, na planie prostokąta, z portykiem czterokolumnowym jońskim zwieńczonym trójkątnym frontonem. Na nim oraz na bocznych attykach zachowały się rzeźby z herbem Nalecz Gorzeńskich.

Pałac odnawiali i przebudowywali Mycielscy w 1880 r. Wtedy zapewne zrobiono dwu traktowe wnętrze z wąskim korytarzem między traktami.

Duży piękny park krajobrazowy otacza pałac, w którym w 1831 r. bawił Adam Mickiewicz. W parku od strony zajazdu stoi pomnik ku czci powstańców z roku 1863.

Niestety, pałac podzielił los wielu tego typu obiektów. W Prezydium GRN w Pepowie określono to tak: „nasz jedyny stosunek do pałacu był ten, aby znaleźć pomieszczenia zastępcze dla jego mieszkańców, którzy od lat tam mieszkali na tej zasadzie, że gdy im się sufit walił na głowę przenosili się do kolejnego pokoju, który dzielił z czasem los poprzedniego. I tak szło coraz dalej aż do zu-

pełnego zniszczenia. Ani to nasz obiekt, ani też do nas należy opieka nad nim”.

Wyeksploatowany do ostateczności pałac został wreszcie opuszczony przez lokatorów. Wtedy zaś ruina postępowała jeszcze szybciej. Nastąpiło coś w rodzaju nieplanowej rozbioru. Z dnia na dzień ginęły okna z futrynami, drzwi, scho dy, wszystko co można było wyrwać, spalić, zabrać. Zaczęły się na potęgę walić stropy, przez coraz bardziej przeciekający dach lały się strugi deszczu.

Kilkanaście lat temu stosunkowo niewielkim kosztem pałac mógł być uratowany. Dziś setki tysięcy złotych pochłania samo zabezpieczenie przed dalszym zniszczeniem. Zabezpiecza fachowa ekipa Pracowni Konserwacji Zabytków z Poznania. Roboty mają się na ukończeniu, pozostaje właściwie tylko wybudować mieszkanie w pałacu dla stałego stróża, który będzie pilnował, aby nie powtórzyły się smutne doświadczenia ostatnich lat. Ale co ma być z pałacem dalej? Na to pytanie nie uzyskaliśmy nikąd odpowiedzi.

Natomiast słyszeliśmy o projektach zaniechanach. A więc interesowały się pałacem zakłady Cegielskiego, które chciały tam podobno zorganizować sobie obiekt kolonijno-wypoczynkowy. Odstąpiły jednak od tego. Był bardzo konkretny projekt przekazania obiektu służbie zdrowia — chciano tam

urządzić miejsce dla dzieci upośledzonych. Projekt był podobno dość zaawansowany. Ale i ten upadł. Ostatnio ukazała się w prasie notatka zachęcająca do przejęcia opuszczonego pałacu w Gębicach. Niestety, notatka zbyt lakoniczna, nie mówiła o stanie obiektu. Także do naszej redakcji zgłaszały się instytucje poszukujące obiektu, w którym można by zorganizować ośrodek wczasowy. Oczywiście sądzono, że idzie o pałac w pełni nadający się do zamieszkania.

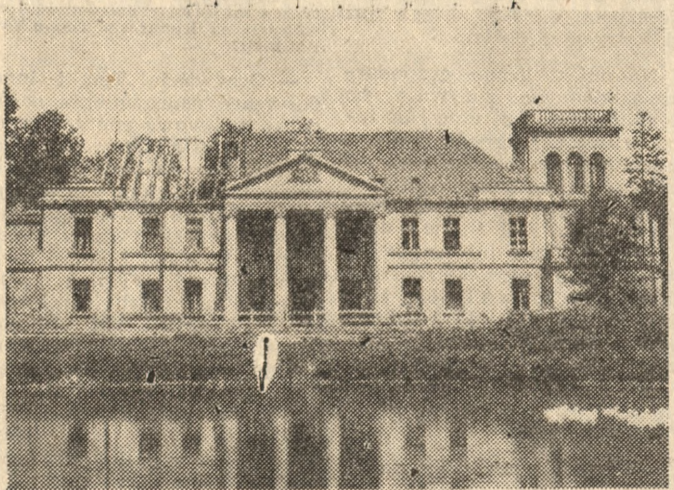
Wszyscy kolejni kontrahenci rezygnowali z przestraszenia wielkością nakładów, które trzeba w Gębicach ponieść. Czy nie znajdzie się więc rady? I pałac dalej będzie niszczał, bo przecież choć zbrojono obecnie nie zbędne zabezpieczenie nie jest ono wieczne?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

P.S. Pan Michał Stęszewski z Poznania zwraca nam listownie uwagę na pewną sprzeczność w dwóch różnych informacjach zamieszczonych w tym samym numerze „Głosu” z 30 lipca br. na temat pałacu w Smielowie. Jedna sugeruje, że pałac znajduje się w dobrym stanie, w innej czytelnik ka donosi, że i tam zaczęła się de wastacja. Niestety, rację ma czytelnik.

Do tej samej publikacji nawiązuje p. M. Kwidryńska z Lesa na Wlkp., która m. in. zwraca uwagę, że niekiedy niepotrzebnie łoży się pieniądze na konserwację zabytków wątpliwej wartości (wymienia dom w Lesznie przy ul. Średniej 4), gdy niszczeją obiekty o wartości nieporównanie większej. Na ten temat trudno nam się wypowiedzieć. Może zabierze głos Wojewódzki Konserwator Zabytków?

M. S.



Dziś nad pałacem w Gębicach wznosi się już kompletny dach, zaś wszystkie otwory są zamurowane cegłą dziurawką zapewniającą wentylację obiektu.

Fot.: A. Szulercowicz

17 polskich kolarzy wystartuje w mistrzostwach świata

We wtorek w siedzibie PZKol. odbyła się konferencja prasowa poświęcona kolarskim mistrzostwom świata. Tegoroczne mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach od 25 sierpnia do 5 września we włoskiej miejscowości Varese (tor) oraz w szwajcarskim Mendrisio (szosa).

W ekipie torowców, która przebywa już od kilkunastu dni w Varese trenując z Włochami, znaleźli się: Janusz Kierkowski (100 m i drużyną na 4 km), Mieczysław Nowicki i Jerzy Glowacki (4000 m indywidualnie i drużyną), Paweł Kaczorowski (drużyną na 4 km), Stanisław Szymczak i Wiesław Raczyński (sprint i tan dem). Rezerwowym zawodnikiem jest Bogdan Godras.

Zarząd PZKol. ustalił również naszą reprezentację szosową na wyścig indywidualny i drużynowy w Mendrisio. W konkurencji szosowej na 100 km wystartują: Edward Barcik, Stanisław Szozda, Jan Smurak oraz Tadeusz Mytnik albo Lucjan Lis. W razie kontuzji lub choroby kogoś z wymienionych kolarzy do szwalarni pojechałby Krzysztof Stec.

Do startu w wyścigu indywidualnym wyznaczono: Ryszarda Szurkowskiego, Zenona Czechowskiego, Zdzisława Hanusika, Zbigniewa

niewa Krzeszowca, Lecha Kluję i Wiesława Jezierskiego. Szóstka ta udała się 24 bm. do Lozanny, aby wziąć udział w ostatnim sprzyjającym przed mistrzostwami świata. Bedzie nim „Wyścig Wilhelma Tella” (25-28 bm.). (o-n)

G. Cziura rekordzistą świata

Z Bułgarii powrócił do kraju reprezentacja Polski w podnoszeniu ciężarów, która startowała w Słownie w międzynarodowym „Turnieju Przyjaźni” juniorów. Okazało się, że asenynne doniesienia z tej imprezy nie były pełne. Nie podano, że nasz reprezentant w wadze półciężkiej Grzegorz Cziura został rekordzistą świata juniorów w wyciskaniu.

Cziura, po ustanowieniu w konkursie rekordów Europy w wyciskaniu 120 i 122,5 kg, w czwartej, dodatkowej próbie zaatakował z powodzeniem ciężar 126 kg ustanawiając tym samym rekord świata juniorów. Dotychczasowy rekord należał do Japończyka Ando i wynosił 125 kg. Ponadto wynik Cziury w 3-bolu — 362,5 kg, który dał mu zdecydowane zwycięstwo w kategorii półciężkiej, jest nowym rekordem Europy juniorów lepszym o 10 kg od dotychczasowego, a należącego do Torosana. (o-n)

Na mecie w Trębaczewie

W Trębaczewie zakończył się kolejny rajd turystyczny zorganizowany przez Oddział PTK w Kępnie przy współudziale PIKKFIT. Celem tej pożytecznej imprezy było uczczenie 700-lecia Trębaczewa. Blisko 100 turystów z różnych stron województwa poznańskiego przybyło na metę rajdu, gdzie wszyscy otrzymali pamiątkowy znaczek i punkty na odznakę turystyki pieszej. W rozegraniu na zakończenie imprezy konkursu trójboju z wyciskaniem zwyciężył I. Grzegorz z Kępna. Do sprawnego zorganizowania rajdu przyczynili się w dużej mierze mieszkańcy Trębaczewa oraz kierownictwo miejscowego PCR. (jb)

Lepsza była Polonia

Wśród wielkopolskich klubów sportowych, które w tym roku obchodziły jubileusz 50-lecia działalności, są m. in. Polonia Poznań i Sparta Oborniki. Z tej okazji piłkarze obu klubów rozegrali w Obornikach dwa towarzyskie spotkania. W meczu juniorów ciężko wywalczono zwycięstwo 2:0 od Polonii, która zdobyła jedną bramkę ze strzału samobójczego o. Procz gospodarzy. Zwycięstwem Polonii 4:1 (0:0) zakończył się też pojedynek pierwszych zespołów. Była ona drużyna lepsza przede wszystkim kopowniczo i technicznie, a wygrywał zasługując. Procz jednak należał. 12 poznańscy gracze w lidze okręgowej, a oborniczanie w I B (bop).

Praca nauka

Ucznia przyjmie warsztat stolarski. Poznań - Górczyn, ul. Daleka 18. 15622g

Potrzebny pomocnik kowalsko-słusarski. Piątkowo, ul. Obornicka 22a. 15423gpr

Pomoc do półrocznego dziecka potrzebna od nowego roku szkolnego. Opięć około 7 godzin dziennie. Zgłoszenia po godz. 16.00. Dolna Włda 34a m. 11. 15599g

Młoda opiekunka do 1,5-rocznego dziecka 5 godzin dziennie przyjmie. Miła 21 m. 1. 16726g

Robotnika samotnego, sumiennego na gospodarstwo 4-hektarowe, z utrzymaniem, mieszkaniem, blisko Poznańa zaraz przyjmie. Zgłoszenia Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 16672g

Ekspedientka z branży cukierkowej — sprzedaż ciast, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16224g

Młoda pracowniczka fizyczna przyjmie od 1 września. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14652g

Staranna pralnia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14650g

Instalatora i ucznia — przyjmie warsztat instalacyjny, Gwardii Ludowej 13. 16177g

Przyjmie murarzy i pomocnika murarskiego. Zgłoszenia: Budowa, ul. Wielka 13. 16548g

Krawcowa potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16145g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 14014g

Sprzedam szczeniata Cocker-spaniele z rodowodem. Lampego 3 m. 2. 16613g

Radio samochodowe „Berlin” — sprzedam. Poznań, Mickiewicza 5 m. 6. 16122g

Sprzedam futro popielate, ląpi karakulowe. Ul. Szpitalna 2 m. 6. 16153g

Szafę trzydrzwiową, wysoce polską, maszynę krawiecką stary typ, sprzedam. Rynek Jeżycki 2 m. 13. 16148g

Sadzonki brzościwki sprzedam. Stanisław Madzarski, Włoszakowice, Leszczyńska 10, pow. Leszno. 16158g

Sprzedam koks hutniczy. Poznań, Swoboda 5 m. 2. 16165g

Mistrzostwa juniorek w Szamotułach

Rozgrywki V Szachowych MP w konkurencji juniorek odbywające się w PDK w Szamotułach, zbliżają się do mety. Wyjaśnia się też sytuacja w górnych rejonach tabeli turniejowej.

Oto ciekawsze rezultaty 7 rundy: Grzegorek (Katwice) — Szmacińska (Łódź) remis, Kieńczyk (Bytom) — Dembecka (Poznań) 1:0, Jakubiak (W-wa) — Wene (Szamotuły) 1:0, Ciechocińska (Lublin) — Dworaczek (Gliwice) 0:1, Tyburey (Wrocław) — Bartczak (W-wa) remis, Płubińska (Szamotuły) — Górna (W-wa) 0:1, Lipowicz (Szamotuły) — Wiśniewska remis — obie Szamotuły.

Po 7 rundach prowadzi nadal obrończyni mistrzowskiego tytułu Szmacińska (Łódź) 5,5 pkt. przed Kieńczyk (Bytom) 4,5. Cztery zawodniczki — Dembecka, Grzegorek, Jakubiak i Dworaczek mają po 4 pkt. Z szamotułanką Lucją Wene plasuje się na 12 pozycji mając 3 pkt. (nt)

Piłka nożna

Towarzyski mecz Lech — Gryf Słupsk

W związku z rozgrywkami o Puchar Polski w dniu 29 bm. nie odbędzie się spotkania o mistrzostwo II ligi. Koledzy wykorzystają wolny termin na rozegranie w sobotę o godz. 17 na boisku w Debichu towarzyskiego meczu z III-ligową jednostką Gryfa ze Słupska. Drużyna gospodarzy wystąpi do zawodów w pełnym składzie przy puszczalnej już z nowo edykcją. nym Szpakowskim.

Pierwsza drużyna juniorów Lecha udała się do miejscowości Heningsdorf (NRD), gdzie z miejscowym zespołem w dniach 28-30 bm. rozegra dwa mecze. (x)

każdego...

W czwartym i ostatnim meczu reprezentacja Japonii w siatkówce kobiet pokonała w Polsce, tym razem mistrza krajowego Start Łódź 3:0.

I liga piłkarska

W rozegranych wczoraj spotkaniach ekstraklasy piłkarskiej padły następujące wyniki:

Wisła — Gwardia (W-wa) 0:2
Pogoń — Szombierki 1:0
Stal — Odra 1:1

Lekka atletyka

624 uczestników mistrzostw juniorów

Licznie obsadzone zostały dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów starszych. Ogółem ze wszystkich okręgów zgłoszono 642 dziewcząt i chłopców. Początek zawodów w sobotę godz. 10 i od godz. 15 na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego. (p)

Samochody

Zastawę stan idealny sprzedam, ul. Żurawia 4, sklep czapek po południu. 15337g

Sprzedam karoserię Skody 100S po wypadku. Właściciel: tel. 439-85 godz. 16-20 w czwartek, piątek. 16841g

Sprzedam „Adler Junior” po remoncie. Janicki, Zeylanda 7 m. 10b po 16.00. 16901g

Lokale

Dwom panom wynajmę pokój, Winogrody, Ozima 16. 17106g

Kupię mieszkanie 1 — 2-pokojowe, wyłączone, komfortowe w Poznaniu. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15754g

Samotna (członek spółdzielni) poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17101g

Przyjmę chłopca I klasy na wspólny pokój. Ul. Gąsiorowskich 10 m. 15, lewy wysoki parter w podwórzu. 15735g

Przyjmę na pokój młodszymi uczniami (chłopców). Zgłoszenia: Poznań, Gąsiorowskich 10 m. 7, I ptr. 15991g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 20 ha, budynki murowane lub budynki o 0,5 ha, budynek mieszkalny nadaje się na 2 rodziny, położenie dobre (światło, woda, ogród, szkoła, sklep). Na liście nie odpowiadam. Joachim Nowak, Łagów 54 poczta Buk. 1671p

Sprzedam dwa domy w Lesznie (z dwoma mieszkaniami i garażem oraz lokalem handlowym). Ratajski, Leszno, Pl. Metziga 12. 1666p

Zguby Różne

Zaginal seter — suka dnia 22 bm. w noc. Uczciwego znalazcę wynagrodzić, tel. 389-38. 16833g

Czystczenie pierza na oczekiwaniu. Poznań, Małeckiego 34. 14871g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu — Długa 9. 14542g

Przyjmuję zamówienia na doświetlanie sadzonek pomidorów szklarniowych. Odbiór: styczeń, luty 72 r. Tel. 672-232. 15485g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kościuszki, Kolejowa 7. Błyszczawie przesyłamy krajowe adresy. K5849



TYLKO W KOZIOŁKACH

za 15.— zł wysoka wygrana, SAMOCHÓD „FIAT 125P” lub PREMIA PIENIEŻNA. TRZYKROTNA SZANSA — w niedzielnym losowaniu. K6504

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuski 57, telefon 548-47 i 594-86

ORGANIZUJE

kursy kroju i szycia ORAZ MODELOWANIA

(roczne dla młodocianych)

Zebrań informacyjnych dla kandydatek na te kursy odbędą się w następujących terminach:

- III stopnia w czwartek, 26 sierpnia br. godz. 9.00
- II stopnia w piątek, 27 sierpnia br. godz. 9.00
- I stopnia w poniedziałek, 30 sierpnia br. godz. 8.00

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na kursy.

Informacji o kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuski 57 w godzinach od 8.00 do 20.00. K6179

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Poznaniu, Plac Wolności nr 5, telefon 590-54

współpracujący

z WOJEWÓDZKĄ KOMISJĄ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

prowadzi kursy języków obcych

◆ ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ROSYJSKIEGO w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich i zakładach pracy.

◆ ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO na niedzielnym studium.

Ponadto OUP prowadzi inne kursy jak:

■ KURSY RYTMIKI w przedszkolach i szkołach podstawowych,

■ KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z zakresu języków obcych, matematyki, fizyki, chemii, geografii i biologii,

■ KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych, rytmiki przyjmują punkty OUP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zgłoszenia na kursy języków obcych dla dorosłych oraz kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie przyjmują codziennie sekretariat Ośrodka w Poznaniu, oraz od 1 września 1971 r. w godz. od 10-15 sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 633-86.

Dla mieszkańców Leszna i sąsiednich powiatów zapisy przyjmują sekretariat II Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie, ul. Poniatowskiego nr 2, tel. 476.

Informacji o wyżej wymienionych kursach udzielają również Zarządy Oddziałów Powiatowych ZNP.

Ośrodek UP — ZNP dysponuje kadrą doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. K5778

UWAGA! UWAGA!

1 WRZEŚNIA — NOWY ROK SZKOLNY

ZAPRASZAMY DO SPECJALISTYCZNYCH

SKLEPÓW MHD Z ODZIEŻĄ SZKOLNĄ —

przy ul. Szkolnej 5, Głogowskiej 83 oraz Domu Dziecka Pl. Wolności 4

POLECAMY szeroki wybór we wszystkich rozmiarach:

◆ FARTUSZKI I BLUZKI z elastobawełny

◆ SPÓDNICZKI DZIEWCZĘCE,

◆ UBRANKA CHŁOPIĘCE,

◆ KURTKI ORTALIONOWE itp.

MHD ART. WŁOKIENNICZO-ODZIEŻOWYMI W POZNANIU K6564

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu ulica Kościuski nr 57

PRZYJMUJE JESZCZE

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doskaltającej UCZNIÓW W ZAWODZIE

BLACHARZA PRZEMYSŁOWEGO

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończony 15 rok życia,
2. ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
3. świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu,
4. zgodę rodziców na podjęcie nauki.

Nauka w szkole trwa 2 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie od 150 do 480,— zł mies.,
- ubiór ochronny,
- oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy.

Ponadto mogą uzyskać dodatkowe stypendia i korzystać z wyżywienia w stołówce Zakładu. Otrzymują również premie regulaminowe za dobre wyniki w nauce praktycznej i w szkole.

Nauka praktyczna odbywa się we własnym warsztacie szkolnym, w oparciu o wyroby eksportowe i antyimportowe.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskaltająca WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuski 57,

tel. 594-86, wewn. 68 lub 69.

Sekretariat czynny jest codziennie w godz. od 10-14. K5881

„OŚWIATA”

OSRODEK SZKOLENIA KURSOWEGO W PLESZEWIE

Plac Powstańców Wielkopolskich 10, tel. 314

organizuje kursy

1. MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE — we wszystkich zawodach (mechanik samochodowy i cięgnikowy, ślusarz maszynowy, ślusarz narzędziowy, blacharz samochodowy, tokarz, frezer, murarz, stolarz.
2. SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I ACETYLENOWEGO dla początkujących na książeczkę spawacza 6-tygodniowe i 3-miesięczne.
3. MONTERÓW ELEKTRYCZNYCH.
4. KROJU I SZYCIA, GOTOWANIA, PIECZENIA I INNE.

Sekretariat czynny codziennie od godz. 10.00-13.00, w soboty od 10.00-12.00. W6250

Przedsiębiorstwo Produkcji Sprzętu i Urządzeń Drobnych w Gostyniu Pozn., ul. Starogostyńska 10 — zatrudnia zaraz:

DWÓCH INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW MECHANIKÓW do pracowni projektowej, na stanowiska KONSTRUKTORÓW.

Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. W6060

Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie Wielkopolskiej, ul. Prądzyńskiego 16 — zatrudnia natychmiast:

- ST. KSIĘGOWEGO FINANSOWEGO — wymagane wykształcenie minimum średnie + 5 lat praktyki na danym stanowisku;
- OFICERA POŻARNICTWA na stanowisko INSPEKTORA P. POŻ.

Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania mieszkania w bloku zakładowym. Oferty należy kierować do Działu Kadry i Szkolenia. W6284

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 202 (8555) 26 VIII 1971

W dniu 25 sierpnia 1971 r. zmarła nagle moja najukochańsza żona przeżywszy lat 50

HELENA ŁUCZAK

z domu SKOTARCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni mąż z rodziną

Poznań, ul. Kosińskiego 27. 16910g

W dniu 23 sierpnia 1971 r. odeszła od nas na zawsze kochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA GOGULSKA

z domu SZYMANSKA

I voto SZYNSZIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W głębokim żalu pograżeni mąż i rodzina

Ul. Za Bramką 9. 16870g

W dniu 24 sierpnia 1971 r. zmarł tragicznie nasz ukochany syn, mąż, tatus

PIOTR OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

żona i córce oraz ojciec, matka i bracia

Poznań, Dzierżyńskiego 73 m. 11. 16946g

W dniu 24 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matczka, teściowa i babcia przeżywszy lat 64, śp.

IZABELLA FRANKIEWICZ

z domu DYBIZBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piłkowskiej.

W głębokim smutku pograżeni synowie, synowa, wnuczka i rodzina

Poznań, Kościelna 46 m. 6. 16857g

Dnia 25 sierpnia 1971 roku zmarł

mgr farm. STANISŁAW MORAWSKI

Nasz długoletni i zasłużony pracownik

Zegnamy z głębokim żalem szlachetnego i uczynnego człowieka, o którym pamięć pozostanie na zawsze wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Zarządu Zdrowia KW MO w Poznaniu. 16911g

W dniu 24 sierpnia 1971 r. zasnęła w Bogu najtroksliwsza żona, kochana mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 71

FRANCISZKA ADAMSKA

z domu STYCZYŃSKA

TEATR

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Zemsta Nie-
topera”; OPERETKA — g. 19
„My chcemy tańczyć”, pozostałe
teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Michał Wałęczyński”;
KOSCIAN: „Wahadło”; KORNIK:
„Osmi”; LESZNO: „Słodka Cha-
ryta”; NOWY TOMYSL: „Bandyci
w Mediolanie”; OBORNIA: „100
karabinów”; SREM: „Imiona mi-
łości”; WIELKI WYSCIEK: „SRO-
DA: „Miłość, miłość, miłość”;
„Król areny”; SZAMOTULY: „Hra-
bina z Honkongu”; WAGRO-
WIEC: „Shalako”; WRZESNIA:
„Z dala od zieleni”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„USA” — Waszyngton — Nowy
Jork”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.50 Polska muzyka
ludowa w wyk. Zesp. Lud. PR w
Warszawie; 8.05 Dzień dobry, tu
Redakcja Ekonomiczna; 8.10 Mo-
zaika muzyczna; 8.45 Bezpieczeń-
stwo na jezdni zależy od nas sa-
mych; 9. Koncert rozrywkowy;
9.30 Kompozycja tygodnia — J. P.
Rameau; 10.05 „Dzień ognia i
śmierci”; 10.25 Spotkanie z ru-
muńska muzyka ludowa; 10.50
Strategia gospodarki; 11. „La-
to z radiem”; 11.50 Poradnik Ro-
dzinny; 12.25 Rytmy i melodie dla
wszystkich; 13. Życia ZSRR;
13.20 Na swojską nutę; 13.40 „Wie-
ści, lenie, tanie”; 14. Aud. po-
tycka — poemat B. Fala; 14.10
A. Marzec-Fabrowa — mezo-
sopran śpiewa pieśni kompozyto-
row polskich; 14.30 „Zagadki mu-
zyczne”; 15.05 Godzina dla dzie-
ci i chłopców — Radioferie
wśród przyjaciół; 16.05 Opinie lu-
dzi partii; 16.15 Kwadrans z ze-
społem Modern Jazz Quartet;
16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Z
księgarskiej ladv; 19.30 Magazyn
muzyczny; 20.15 XI Międzynarodo-
wy Festiwal Piosenki w Sopocie
— Dzień Międzynar. 23.10 Prze-
gląd i urocz. 23.20 Muzyka ta-
ncowna; 0.10 Program nocny z Byd-
goszcz.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.
12.05. 15. 16. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Muzyka; 8.35 „So-
ciorama”; 9-15 Przerwa Konser-
wacyjna nadawnika 407 m; 15. Let-
ni koncert; 15.40 Polska muzyka
ludowa w wyk. Zesp. Lud. PR;
17.15 Audycja ekonomiczna KPR;
mierz Pierchlewicz; 17.25 Aud.
aktualna; 17.55 Radioekspres; 18.05
Audycja z cyklu: „Wielkopolskie
zespoły chórów”; 18.20 „Widno-
kraz”; 18.45 Wiedza i kultura, opi-
nie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Wy-
kład: „ot. Program kosmiczny
„Proton”; autor dr Naum Gri-
gorow (ZSRR); 19.31 Teatr PR;
„Przedwczesny sad”; — słuch.
Teodora Mazilu; 20.06 Wieczór li-
teracko-muzyczny z Poznania;
22.30 Wiadomości sportowe; 22.33
Rytmy prosto z Bukaresztu; 22.45
„Kroki we mgle”; — „Taras” o po-
wiadani Henry Slezara; 23.15
Kompozycja tygodnia — Jean Phi-
lippe Rameau.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30.
8.30. 15. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.50 Mikrorental Jana Pie-
trucha; 8.05 Instrumentalne moto
perpetuo; 8.35 Muzyczna poczta
UKF; 9. „Pierścień z krwawym
kolem” — odc. 20 pow.; 9.10 Mel.
znad Morza Śródziemnego; 9.30
Nasz rok 71; 9.45 Jean Philippe
Rameau — II koncert na klawie-
syn, flet i violę da gamba; 10.01
Piosenki egzotyczne; 10.15 N + T
— czyli nowoczesność i technika;
10.35 Wzrost dla pań; 11.45 „Pa-
miętniki pani Hanki”; — odc. 3
pow.; 12.25 Muzyka uniwersalna;
13. Na lubelskiej antenie; 15. kraj
złotej nafty — gawęda; 15.10 Opol-
skie nagrody publiczności; 15.35
Pogawórki w Szwyma; 15.50 Opol-
skie nagrody dziennikarskie; 16.15
Przypiewki jazzowe; 16.20 Rekord-
ziści klawiatury; 16.45 Nasz rok
71; 17.05 Quadrilbet, czyli o kto
lubi; 17.30 „Pierścień z krwawym
kolem”; — odc. 21 pow.; 17.40 Ak-
tualności polskiej piosenki; 18
Nieznanie o znanym — saga rodu
Kossaków; 18.35 Mój magnetofon;
19. Książka tygodnia — Anna
Dostojewska; „Mój biedny Fie-
dja”; — dziennik roku 1867; 19.45
Tematyczny klub jazzowy; 19.45
Polityka dla wszystkich; 20. Blues
wczoraj i dziś; 20.25 Staronostkie
niedyskrete — o nowości B. Kró-
likowski; 20.40 Gdzie jest prze-
bój; 21.05 Instrumenty świąteczne;
21.20 Wczoraj i dziś — nieznaną
— ten; 21.40 600 sekund z zespołem
„Robert Paterson Singers”; 21.50
Onera G. Rossini; „Włoszka w
Alcyon”; 22.05 Gwiazda siewmu
wieczorów — Mina; 22.15 Powieść
w wyd. dźwięk. „Kolumbowie rocz-
nik 20”; 22.45 Opolskie nagrody
radiowe; 23. „Głos Afryki”; 23.05
Collegium musicum; Letnie no-
ce”; — Hectora Berlioz; 23.50 Na
dobranoc gra „New Vaudeville
Band”.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30 7.30. 8.30.
10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
16.50 — Dziennik; 17 — „Tajemni-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
26 VII 1971 Nr 202 (8555)

Ciekawe pomysły młodzieży

Od kosiarki
do siewnika punktowego

Ogłoszony w styczniu br. długofalowy konkurs racjona-
lizatorski pod nazwą Techniczne Targi Młodzieży Wiej-
skiej zaczyna przynosić w Wielkopolsce znaczne efekty. Miał
on na celu pokazanie uzdolnień technicznych młodzieży wiej-
skiej, pobudzenie jej zainteresowań w tym kierunku, przy-
śpieszenie procesów mechanizacji na wsi, zwłaszcza gospodar-
stw indywidualnych, gdzie ten postęp nadal jest niedosta-
teczny. Dotyczy to nie tylko prac polowych, lecz głównie po-
dórzowych, w budynkach inwentarskich.

Rolnicy często są zdani na
własne siły i pomysłowość,
konstruuja nie raz przy pomo-
cy kowali wiejskich, urzędze-
nia, których przemysł nie wy-
tworzył lub wypuszcza je na ry-
nek z wadami konstrukcyjnymi,
nie mówiąc już o cenach,
nie zawsze odpowiedniej dla
kiszni rolnika

Zagadnienie ruchu racjona-
lizatorskiego w rolnictwie wiel-
kopolskim również, jest wciąż
w powijakach, gdyż m. in. braku-
je mechanizatorów obezna-
nych z podstawowymi proble-
mami wynalazczości. Nasze us-
tawodawstwo wyne... ze rów-
nież nie rozwiązało, do końca
sprawy niepracowniczych pro-
jektów racjonalizatorskich, zła-
szanych przez rolników indy-
widualnych

Mimo tych trudności, Tech-
niczne Targi Młodzieży Wiej-
skiej trafiły na podatny grunt.
W ramach eliminacji powiato-
wych zgłoszono w naszym wo-
jewództwie 87 projektów wy-
nalazczych, z usprawnień tech-
nicznych. Do eliminacji woje-
wódzkiej dopuszczono 47 pro-
jektów, z których na wystawę
drżynkową w Gałowie (powiat
szamotulski) zakwalifikowano
35. Najwięcej projektów wpły-
nęło z powiatu ostrowskiego
Rekord nobli! młody rolnik
Czesław Stawski z tego powia-
tu, który nadesłał 6 projektów

Czego dotyczą te pomysły
racjonalizatorskie?

Prawie w równej mierze
prac polowych jak i hodowlan-
nych. Młodzi rolnicy porwali
się na tak ambitne rozwiąza-
nia techniczne, jak np. siewnik
punktowy do wysiewu kukur-
dyzy i buraków, zgłoszony
przez Zenona Moślińskiego
(rolnik z powiatu Sępólna), czy
też kosiarkę samobieżną Zeno-
na Mufki z powiatu obornie-
kiego. Młodzi pracownicy
POM, oprócz usprawnień zwi-
zanych ze swoim miejscem i
stanowiskiem pracy, nadesłali
pomysły dotyczące mechaniza-
cji uciążliwych prac. Na uwa-
gę m. in. zasługuje projekt me-
chanizacji prac w budynku in-
wentarskim, zgłoszony przez
zespół młodych autorów z
PCM Szamotuły.

Wiele ciekawych rozwiązań
można będzie zobaczyć na wy-
stawie gałowskiej. Niestety,
niektórych nie da się dostar-
czyć, gdyż są zamontowane w
budynkach inwentarskich u
młodych rolników, gdzie wy-
konują normalne zadania w
obsłudze. Zainteresowani będą
musieli znaleźć trochę czasu i



NA OBOZIE W BRZEZNIE

WRZESNIA. 40 członków wrze-
slińskiego ZMS przebywa na obozie
w Brzeźnie k/Gdańska, przecho-
dząc tam szkolenie do kampanii
sprawozdawczo-wyborczej oraz po-
magając państwowym gospodar-
stwom rolnym w żniwach. (Kst)

NA ODBUDOWIE ZAMKU

LESZNO. Terenowa Organizacja
Emerytów PKP przy leszczyńskim
wzle kolejowym zebrała wśród
swoich członków kwotę 729 zł, któ-
rą przekazała na odbudowę Zam-
ku Królewskiego w Warszawie. (r)

ce archiwum — fab. film NRD:
18.10 — „Problem młodych”; 18.25
— „Szczere o zdrowiu”; 18.55 —
„Gramy o telewizor”; — teleur-
niej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik;
20 — Przypominamy, radzimy;
20.15 — XI Międzynarodowy Festi-
wal Piosenki w Sopocie „Dzień
Międzynarodowy”; — w przerwie
ok. 21.30 — Dziennik TV i wiado-
mości sportowe.

PIĄTEK — PROGRAM I: 10-
11.15 — „Ich dwoje i chłopiec”;
— fab. film bulg.; 16.50 — Dziennik;

udać się na miejsce, co się na
pewno im opłaci, jeśli zamie-
rzają mechanizować swoje go-
spodarstwa.

Jak nas poinformowali or-
ganizatorzy TTMW, dla naj-
lepszych autorów wyróżnio-
nych pomysłów racjonalizator-
skich przewidziane są nagrody
i proporce „Mistrzów Techni-
ki”, które zostaną im wręczo-
ne podczas II Wielkopolskich
Dożynek Młodzieżowych (28 i
29 bm.) w Gałowie. (emp)

Dla miasta i dla wsi

Woda — artykuł pierwszej potrzeby

Długotrwała w tym roku
susza w powiecie gnieź-
nińskim znów z całą
ostrością ujawniła problem
braku na wsi wody. Wysznie-
te studnie i stawy powodują,
że rolnicy po wodę muszą
jeździć kilka kilometrów. Tył-
ko 82,2 proc. gospodarstw rol-
nych w tym powiecie ma
własne studnie, z tego na
6 000 gospodarstw jedynie 486
ma zainstalowane urządzenia
hydroforowe.

Z badań przeprowadzonych
przez Stację Sanitarno - Epi-
demiologiczną wynika, że w
80 procentach gospodarstw indy-
widualnych woda w stu-
dniach jest niezdatna do pi-
cia. Stan techniczny wielu
studni jest zły, brak szczel-
ności cembrowań i przykrycia
otworów studziennych, kolo-
wroty nie zabezpieczone obu-
dową, niewłaściwa lokali-
zacja studni, zbyt płytkie
ujęcia wody. Otoczenie stu-
dzeń pozostawia wiele do
życzenia. Winę za to ponoszą

Z Obornickiego

Koła PTE - rzecznikiem
postępu

Na terenie powiatu obornie-
kiego działało do niedawna tyl-
ko jedno Koło Terenowe Pol-
skiego Towarzystwa Ekono-
micznego w Obornikach, które
zrzeszało 35 członków. Już jed-
nak z początkiem września br.
rozpoczną działalność nowe ko-
ła zakładowe PTE: przy Prezy-
dium Powiatowej Rady Naro-
dowej, Zakładach Mięsnych,
Przedsiębiorstwie Budownic-
twa Rolniczego, Obornickich
Fabrykach Mebli oraz Fabry-
ce Maszyn Rolniczych „Rofa-
ma” w Rogoźnie. Podnosić one
będą poziom wiedzy ekono-
micznej załóg, popularizować
czytelnictwo książek i pism fa-
chowych wśród personelu ekono-
micznego i technicznego, ini-
cjować i uczestniczyć w opra-
cowaniach przedsięwzięć i eks-
perymentów gospodarczych
zmierzających do usprawnie-
nia działalności i podniesienia
efektywności procesu gospodar-
czego. Oddziaływać także będą
na prawidłową organizację i
doskonalenie metod pracy
służb ekonomicznych. Obecnie
odbywają się zebrania organi-
zacyjne kandydatów na człon-
ków połączone z wyborami za-
rządów kół. (bop)



Wypoczynek nad jeziorem

Według opinii znawców
wszystkie jeziora skazane są
na wyschnięcie. Ale zanim to
nastąpi — za kilka, może kil-
kanaście tysięcy lat — dostar-
czą jeszcze nam i naszym
praprawnukom wiele rado-
ści. Nad Jeziorem Długim w
pow. Strzelce Krajeńskie
(woj. zielonogórskie) każdej
niedzieli wypoczywa blisko
5 000 osób. W domkach kem-
pingowych urządzają tutaj
także wczasy dla swoich pra-
cowników poznańskie zakła-
dy pracy, np. Zakłady Ener-
getyczne Okręgu Poznańskiego.

Prztyczek

Czekając
na „Wagantów”

Wśród mieszkańców Ryczo-
wołu i okolicznych wiosek ro-
zeszła się ostatnio wieść: przy-
jeżdża znany z telewizji i ra-
dia zespół „Waganci”. Już na
kilka dni przed zapowiadany
koncertem wykupiono wszyst-
kie bilety. W niedzielę — 22
bm. o godz. 20 w GS-owskiej
kawiarni zebrał się komplet
widzów, z niecierpliwością o-
czekujących na rozpoczęcie
koncertu.

Momentu tego doczekali się
jednak tylko nieliczni — naj-
wytrwalsi, rozpoczęła się ona
bowiem o godz. 22.08! Choć
program był urozmaicony i cie-
kawym, rozczarowanie z powodu
rekordowej chyba niepunktual-
ności, którą kierownik zespo-
łu próbował tłumaczyć trud-
nościami z dojazdem — pozos-
tało. (bop)

Efekty „Do-Ro”
w leszczyńskich „Okuciach”

W sierpniu 1970 r. wydział
obróbki powierzchniowej PO-2
Leszczyńskiej Fabryki Okuć
Budowlanych rozpoczął prace
metodą bezutratową tzw.
„Do-Ro”. Przynosi ona dobre
efekty. Liczba poprawek wyro-
bów gotowych bardzo poważ-
nie zmalała. Dotyczy to zarów-
no powłok galwanicznych jak
i lakierowych. Poprawki po-
włok galwanicznych w II półro-
czu 1970 r. stanowiły 38,9 pro-
centa w stosunku do tego sa-
mego okresu 1969 r. i 43,5 proc.
w stosunku do I półrocza
1970 r., a powłok lakierowych
sięgały w analogicznych okre-
sach 18,3 procenta i 14,8 pro-
centa.

Nastąpiła radykalna popra-
wa warunków pracy i bhp. Po
wprowadzeniu metody „Do-Ro”,
załoga wydziału obróbki po-
wierzchniowej PO-2 została
przeniesiona do nowych po-
mieszczeń produkcyjnych spe-
cjalnie na ten cel zaadaptowa-
nych. Poprawiły się również
warunki socjalne załogi. Otrzy-
mała ona nową szatnię. Nastą-
pił także wzrost o 6,1 proc.
średnich płac pracowników za-
trudnionych w PO-2.

Na przełomie grudnia i
stycznia 1971 r. pozostałe wy-
działy produkcyjne Leszczyń-
skich Okuć rozpoczęły prace

metodą „Do-Ro”. Przynosi to
również na tych wydziałach
pożądane efekty. Uwidaczniają
się one między innymi w
zmniejszeniu strat na brakach
wewnętrznych. W I półro-
czu br. straty te kształtowały
się w zasadzie na poziomie a-
nalogicznego okresu roku 1970,
jednak z uwagi na ogólny
wzrost produkcji w br. o 10,1
proc. należy uznać to jako osi-
gnięcie.

W tym okresie zanotowano
również poprawę, jeśli chodzi
o reklamacje wyrobów LFOB,
które zmalały o 12,5 proc. a
wartość strat z tytułu napraw
reklamowanych wyrobów
zmniejszyła się o 7 proc.

Mając na uwadze dalsze
doskonalenie pracy metodą
Do-Ro, dział kontroli jakości
Leszczyńskich Okuć prowadzi
obecnie prace w tym zakresie.
W tej dziedzinie LFOB będzie
współpracowała z Poznańską
Fabryką Łożysk Toczących —
laureatem II konkursu
„Do-Ro”, zorganizowanego
przez „Trybunę Ludu”. (r)

UWAGA DZIECI! ZA-
BAWA NA JEZDNI MO-
ZE SIĘ SKONCZYĆ KA-
LECTWEM LUB ŚMIER-
CIA!